# GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
1. GRUDNIA 1919.
NR. 294. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie . . . . . . . | K 16·— | K 14·— | K 16·— | K 18·— | K 13·— |

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).




# Swięto nauki polskiej.

W sobotę o godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności, będące zawsze świętem nauki polskiej, a w roku bieżącym uroczystem tembardziej, że Akademia obchodzi po raz pierwszy w wolnej Rzeczypospolitej polskiej.

Honorowe miejsca zajęli Książę Biskup Sapieha, Ks. Biskup Nowak, imieniem kapituły katedralnej ks. prałat Krupiński, gen. delegat Dr Galecki, gen. Stiller, podsekretarz stanu Min. W. R. i O. P., Dr Dembiński, szef sekcyi Michalski, imieniem prezydyum miasta wiceprez. Bandrowski i in. Na uroczyste posiedzenie przybyli imieniem uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie rektor Michał Siedlecki, imieniem uniwersytetu poznańskiego prof. Tadeusz Grabowski, imieniem uniwersytetu warszawskiego ks. prof. Józef Szczepański, imieniem Tow. popierania nauki polskiej we Lwowie rektor Abraham, Tow. naukowe warszawskie reprezentował prof. Tadeusz Banachiewicz. Przybył nadto liczny zastęp sfer literackich i naukowych, wśród nich redaktor Adam Grzymała-Siedlecki, St. Koźmian, przedstawiciele władz i urzędów państwowych, liczne grono pań. Członkowie Akademii, oraz Senat Uniw. Jagiell. z rektorem Estreicherem zajęli miejsca po obu stronach trybuny.

### PRZEMÓWIENIE PREZESA KAZIMIERZA MORAWSKIEGO.

Na wstępie podniósł prezes Akademii Morawski, że Akademia Umiejętności w Krakowie przez bardzo długi czas była spójnią, co łączyła wszystkie części Polski. Dziś Ojczyzna nasza już połączona, Akademia nie posiada już „zagranicznych" członków z zaboru rosyjskiego i pruskiego. Nie wolno nam dzisiaj, gdy państwo polskie napowrót istnieje, mimo najtrudniejszych warunków, cofać się w pracy. Trzeba żyć i pracować dla teraźniejszości i przyszłości, przestać ubierać się w żałobę. Wolna Polska żąda od nas twardej pracy, zmagania się z twardą rzeczywistością. Wśród trosk i trudów wszystkie drogi dla nas otwarte, prócz drogi nieprawości, na którejby się frymarczyło świętem imieniem Polski. Cały naród pragnie, by Bóg zesłał nam wielkiego człowieka, łączącego w sobie wszystkie cnoty narodowe polskie. Ale naród musi zasłużyć na takiego człowieka. Teraz większa, niż dawniej, ciąży odpowiedzialność na ciałach zbiorowych, wśród nich na naszej Akademii, odpowiedzialność wobec teraźniejszości i przyszłości. Przechodziła Akademia w przeszłości ciężkie chwile, a dzisiaj brakło tego, co z żelazną wolą przeprowadzał ją przez wszystkie niebezpieczeństwa i trudności.

Zaczęła się obecnie walka pracy ręcznej z duchową. Z tego powodu ma Akademia na swej drodze nowe trudności. Lecz mimo to nie ustanie ona w pracy. Mowca wyraża cześć tym, co utorowali Akademii drogę do związku z Akademiami zachodu. Zadaniem Akademii naszej jest ścisły związek z Europą; na Polsce ciąży dziś obowiązek, by wzmacniać u nas dorobek nauki europejskiej. Z bratniemi ogniskami wiedzy w Polsce, z Tow. naukowemi Akademia będzie w ścisłej łącznoci, ciała te naukowe będą się wzajem popierać.

Od onegdaj na mocy zatwierdzonego statutu przez Naczelnika Państwa Akademia nosi już tytuł „Polska Akademia Umiejętności". Ale i przedtem, mimo zaborów, była zawsze szczerze polską. Wysoko sztandar polskości dzierżyli w niej: Major, Smolka, Ulanowski, Szujski i Tarnowski. W uroczystym dniu dzisiejszym nazwiska te z tego miejsca winny być wymienione.

Polska Akademia Umiejętności ma pełne poczucie odpowiedzialności za wszystko, co poczyna. I ma zaiste dobrą wolę, by zdrowa myśl tu poczęta, doszła do najdalszych granic Rzeczypospolitej.

Po mowie prezesa Morawskiego, wybrany na piątkowem posiedzeniu gen. sekretarzem Akademii prof. Dr. Kazimierz Kostanecki, odczytał telegram z życzeniami, nadesłany przez Naczelnika Państwa, przyczem wszyscy zebrani powstali z miejsc. Następnie sekretarz gen., prof. Dr. Kostanecki, odczytał depesze od premiera Paderewskiego i marszałka Trąmpczyńskiego.

### UCZCZENIE ZMARŁYCH CZŁONKÓW.

Sekretarz generalny poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne następującym członkom Akademii: ś. p. Wilhelmowi Creizenachowi, Ludwikowi Kubali, ks. Stan. Chodyńskiemu, Edwardowi Janczewskiemu, Napoleonowi Cybulskiemu, Janowi Nep. Frankemu, Piotrowi Duhemowi, Józefowi Puzynie, Miecz. Kowalewskiemu, Ignacemu Matuszewskiemu, Tadeuszowi Wojciechowskiemu, wkońcu niezmiernie zasłużonemu dla Akademii długoletniemu sekretarzowi generalnemu, Bolesławowi Ulanowskiemu.

### SPRAWOZDANIE SEKRETARZA GEN.

Sekretarz gen. złożył następnie sprawozdanie z ważniejszych zdarzeń, jakie zaszły w Akademii w roku ubiegłym.

Walne Zgromadzenie administracyjne członków Akademii w dniu 27 marca uchwaliło zmianę dotychczasowego statutu. Zmiana ta była konieczna wobec zmienionych warunków naszego bytu państwowego; jako nazwę ustalono: Polska Akademia Umiejętności; siedzibę stałą mieć będzie Akademia w Krakowie. Statut ten przedłożony do zatwierdzenia za pośrednictwem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uzyskał w dniu 26 listopada 1919 zatwierdzenie Naczelnika Państwa. Na razie w obrębie nowego statutu Akademia będzie się starała odpowiedzieć zadaniom swym wobec nauki polskiej i społeczeństwa. Ruch naukowy, powstrzymany w ostatnich latach wypadkami wojennemi, budzi się ze zwiększoną siłą, ilość prac na Wydziałach, w Komisyach specyalnych rośnie, powstają nowe projekty wydawnictw. Niestety trudności piętrzą się z dnia na dzień. Troską wielką Akademii są walory, będące w posiadaniu Akademii, stanowiące w części jej majątek, w znaczniejszej o wiele części pozostające tylko w administracyi Akademii a będące własnością różnych fundacyi na cele naukowe, humanitarne, stypendyjne. Wartość tych walorów i płynących z nich odsetek skutkiem zniżki waluty straciły do tego stopnia znaczenie, że płynący stąd dochód Akademii uległ olbrzymiej redukcyi, a fundacye nie mogą sprostać swemu przeznaczeniu. Zarząd Akademii zainicyował konferencyę zawodowych prawników, ekonomistów, dyrektorów banków i na podstawie tej narady przedłożył Ministerstwu Skarbu prośbę o opiekę Państwa nad temi walorami.

Olbrzymie podwyższenie kosztów druku, nieprawdopodobna zwyżka cen papieru i niemożność nabycia niektórych jego gatunków, potrzebnych na kontynuowanie rozpoczętych wydawnictw, hamują rozpęd wydawniczy. Koszta administracyi i konieczność podwyższenia płac personalu kancelaryjnego i bibliotecznego, całe mnóstwo innych wydatków wzrastają tak niepomiernie, iż dotychczasowe dochody Akademii i uposażenie jej ani w przybliżeniu nie wystarczają na opędzenie wydatków a jeszcze od 1 listopada na podstawie nowej ustawy sejmowej muszą i wszystkie instytucye państwowe opłacać należność pocztową za wszystkie wysyłki, co dla Akademii przedstawia bardzo znaczny nowy roczny wydatek. Konieczne jest podwyższenie dotychczasowej dotacyi, którą wypłacało Ministerstwo i Wydział krajowy, conajmniej dziesięciokrotne, aby wyrównać różnicę w dochodach i wydatkach.

Po otwarciu Uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie i innych szkół wyższych, ruch naukowy w Polsce żywszem zabije tętnem a tem samem powstanie potrzeba wzmożenia ruchu wydawniczego Akademii, wyłoni się także niezawodnie konieczność nowych przedsięwzięć naukowych. Akademia wita z radością tę dla nauki polskiej doniosłą zapowiedź i w miarę środków będzie tym wzmożonym potrzebom starała się zadość uczynić.

Akademia już dawniej nie ograniczała swej działalności do Ziem polskich, już dawniej opiekowała się stale Stacyą Naukową Polską, Biblioteką Polską w Paryżu, przez szereg lat wysyłała polską Ekspedycyę naukową do Rzymu.

Nad Stacyą Polską w Paryżu ciężkie zawisły chmury. Dotychczas utrzymywała się Stacya Paryska z dochodów domu przy Quai d'Orleans, a przytem z subwencyi Wydziału krajowego w kwocie 6000 koron, darów i odsetek od niektórych fundacyi, pochodzących z zapisów. Wydatki na Stacyę wzrastają, natomiast dochody ze specyalnych funduszów, z których odsetki wpływają w koronach, reprezentują znikomą sumę wobec spadku korony. Akademia mimo to z wysiłkiem Stacyę dalej utrzymuje i musi dążyć do zabezpieczenia jej bytu, bo znaczenie jej jest wielkie. Jest to jedyna biblioteka w Paryżu dla poznania rzeczy, odnoszących się do Polski i do stosunków Polski z Francyą.

Akademia jest przekonana, że z czasem podobne stacye naukowe powinny powstać w innych stolicach światowych. Akademia ma nadzieję, że mającą za sobą chlubną tradycyę szeregu lat Ekspedycyę rzymską Akademii będzie można znów powołać do życia.

Na wiosnę bieżącego roku otwarły się przed Akademią widoki nowych szerszych jeszcze zadań: Akademia nasza otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w Zjeździe Akademii Państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, odbyć się mającym w lipcu w Brukseli. Z nadesłanych tymczasowych projektów organizacyi wynikało, że celem Zjazdu miało być zorganizowanie współpracy w dziedzinie nauk przyrodniczych, zarówno w zakresie czystej nauki jako też jej rozlicznych praktycznych zastosowań na polu matematyki, astronomii, geodezyi i geofizyki, fizyki, radyotelegrafii, chemii, biologii i nauk lekarskich, geologii, geografii oraz bibliografii ogólnej. Koszta takich badań, które pociągnąć za sobą muszą urządzenie odpowiednich pracowni, stworzenie specyalnych komitetów, koszta ogólnej organizacyi muszą być bardzo znaczne. Ale jednak koszta tej nowej wielkiej organizacyi międzynarodowej muszą ponieść na razie wyłącznie Państwa do niej przystępujące. Do związku tego mają przystąpić Państwa, a każde Państwo ma być reprezentowane przez upoważnioną przez jego Rząd Akademię. Akademia nasza była zdania, iż Państwo Polskie nie może uchylić się od udziału w tem ważnem i doniosłem przedsięwzięciu i chętnie na siebie wzięła rolę pośrednika. Akademia zwróciła się do Rządu Polskiego z prośbą o decyzyę, czy Rząd Polski godzi się na współudział w Zjeździe brukselskim delegata Akademii, któryby na miejscu zaznajomił się dokładniej z warunkami i przyszłemi zobowiązaniami Państwa Polskiego wobec tej Rady międzynarodowej badań naukowych a współudziałem swym mógł od początku zaznaczyć i nasze postulaty. Rząd polski zgodził się na wysłanie przedstawiciela Akademii, poczem Akademia wybrała swym delegatem w Zgromadzeniu brukselskim Prof. Władysława Natansona.

We wrześniu znów otrzymała Akademia zaproszenie do wzięcia udziału w Zjeździe w Paryżu dla omówienia sprawy stworzenia analogicznej organizacyi na polu nauk humanistycznych celem wspólnych publikacyi zbiorowych i wzajemnego popierania prac i zadań z zakresu nauk filozoficznych, filologicznych, historycznych, moralnych i społecznych. W Zjeździe tym za zezwoleniem Rządu Polskiego brał udział Prezes Prof. Morawski i Dyrektor Wydziału filologicznego, Prof. Rozwadowski, których sprawozdanie również ukazało się w druku.

Oczekują Akademię naszą w najbliższym czasie zadania ważne, które musi spełnić i wobec kraju i na arenie międzynarodowej. Pomimo piętrzących się trudności przystępuje Akademia do nich z otuchą, ale od poparcia Rządu Polskiego, od poparcia całego społeczeństwa zawisło, czy Akademia tym zadaniom, których doniosłość w całej pełni ocenia, do których urzeczywistnienia z całych sił dążyć pragnie, będzie mogła istotnie sprostać.

### NOWI CZŁONKOWIE AKADEMII.

Na Walnem administracyjnem posiedzeniu, które się odbyło w piątek, dokonane zostały następujące wybory nowych członków:

I. Wydział filologiczny: a) Czynni krajowi: Dr St. Windakiewicz, prof. literatury polskiej na U. J.; Dr Tad. Sinko, prof. filologii klas. na U. J. b) Korespondenci: Dr Jul. Kleiner, prof. literatury polskiej na Uniw. w Warszawie; Dr Jan Kasprowicz, prof. filologii porównawczej na Uniw. we Lwowie; Dr Konstanty Wojciechowski, prof. literatury pol. na Uniw. we Lwowie; prof. Karol Appel z Warszawy; Dr M. Szyjkowski, prof. lit. polskiej na Uniw. w Krakowie.

II. Wydział historyczno-filozoficzny: a) Czynni krajowi: Dr Franc. Ks. Fierich, prof. prawa na U. J.; ks. Dr Jan Fijałek, prof. historyi kościelnej na U. J.; b) Korespondenci: Dr Wł. Heinrich, prof. filozofii na U. J.; Jan Kochanowski, prezes Tow. Nauk. Warszawskiego; Dr Wł. Semkowicz, prof. historyi na U. J.; Dr St. Zakrzewski, prof. hist. polskiej na Uniw. we Lwowie.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy. a) Korespondenci: Dr Karol Dziewoński, prof. chemii na U. J.; Dr Konst. Janicki, prof. zoologii na Uniw. w Warszawie; Dr Ludomir Sawicki, prof. geografii na U. J.

Zeszłoroczne Walne Zgromadzenie w dn. 17 maja wybrało jeszcze dwóch uczonych z Warszawy na członków korespondentów Wydziału filologicznego. Nazwiska ich, jako poddanych zagranicznych, nie mogły być wówczas podane do publicznej wiadomości, gdyż wybory te wymagały w myśl statutu zatwierdzenia dawnego rządu austr. Dzisiaj wobec zmienionych warunków naszego bytu państwowego odpada ta konieczność. Członkami tymi byli: Gabryel Korbut, prof. lit. polskiej w Warszawie, oraz Ignacy Matuszewski, krytyk i literat, który wkrótce po wyborze zmarł w Warszawie.

### NAGRODY.

Walne administracyjne posiedzenie d. 28 listopada 1919 r. przyznało następujące nagrody:

Nagrodę z fund. im. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne w kwocie 2097 przyznano p. prof. Józefowi Kallenbachowi za książkę „Adam Mickiewicz", tomów dwa.

Nagrodę z fund. im. Probusa Barczewskiego za dzieło artystyczne w kwocie 2097 K przyznano p. prof. Wojciechowi Weissowi za obraz „Floryańska żałoba".

Nagrodę z fund. im. Włodzimierza Spasowicza w kwocie 3000 K przyznano p. prof. Aleksandrowi Brücknerowi za dzieło „Mitologia słowiańska", uwzględniając zarazem całą jego literacką działalność.

Nagrodę im. Lindego w kwocie 1687 K 50 h przyznano p. prof. Kazimierzowi Nitschowi za pracę „Monografie polskich cech gwarowych", wydane w ostatniem trzechleciu.

Nagrodę im. Konstantego Simona w kwocie 900 K przyznano p. Dr. Stefanowi Mazurkiewiczowi za ogół prac z zakresu teoryi mnogości, wydanych w języku polskim w latach 1917—1918.

Nagrodę z fund. im. śp. Erazma i Anny Jerzmanowskich w kwocie 44.295 K przyznano Ignacemu Paderewskiemu.

Odznaczenie Paderewskiego przyjęli zebrani żywymi oklaskami.

Uroczyste posiedzenie Akademii zakończył odczyt prezesa Kazimierza Morawskiego p. t.: Rzymianie i Germanie u schyłku państwa rzymskiego.

# Premier Paderewski o położeniu.

Warszawa. (Telefonem). W ciągu dzisiejszego dnia nie nastąpiła żadna zmiana w położeniu politycznem. Premier Paderewski zajęty był cały dzień sprawami urzędowymi. Przed południem zgłosiło się do premiera kilku przedstawicieli Związku lud. nar. na konferencyę, a następnie pos. Skulski podjął nieobowiązujące rokowania z P. S. L. celem nakłonienia ich do zmiany stanowiska. Wobec tego, że pos. Witosa w Warszawie niema, ze strony P. S. L. nie dano żadnej stanowczej odpowiedzi. Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że usiłował nakłonić premiera do jak najszybszego załatwienia sprawy przesilenia gabinetowego ze względu na obecne położenie państwa.

Po południu prez. Paderewski zaprosił do siebie przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że uważa położenie obecne za poważne, ale nie rozpaczliwe. O ile chodzi o stosunki wewnętrzne, nie może być mowy o anarchii. Premier swe poglądy ujął w trzy punkty. Odnośnie do wojny z bolszewikami oświadczył, że nie może być mowy o zawarciu z nimi pokoju z tego względu, że traktat wersalski obowiązuje nas bezwzględnie i nie pozwala bez zgody koalicyi takiego kroku podejmować.

Aprowizacya w ostatnim tygodniu polepszyła się. Wedle doniesień z Poznańskiego przygotowano tam znaczne zapasy zboża, brak jeszcze jedynie taboru kolejowego do ich przewiezienia. Rozpoczęto pertraktacye z Anglią o odstąpienie Polsce 150 lokomotyw i 1500 wagonów. Wedle ostatnich relacyi Kraków, Lwów i Zagłębie dostaną obecnie znaczny zapas zboża, wojsko ma go na dwa tygodnie. Mm. Hoover oświadczył premierowi, że Ameryka na wiosnę dostarczy dostatecznego zapasu zboża, celem przetrzymania.

Sprawa Galicyi Wschodniej stoi obecnie niepomyślnie. Premier czynił wszystko, aby sprawę jak najlepiej postawić. Wedle prywatnych informacyi, stan pogorszył się. Delegacya polska w Paryżu nie ma jednak do tej chwili autentycznego tekstu uchwały koalicyi w sprawie Galicyi Wschodniej. W każdym razie premier w całej pełni podtrzymuje swoje oświadczenie, złożone w tej sprawie w Sejmie.

### KONWENT SENIORÓW.

Warszawa. P. A. T. Marszałek Sejmu zwołał na wtorek, 2 grudnia b. r. posiedzenie konwentu seniorów, celem omówienia sprawy Galicyi Wschodniej.

## Sejm zaprotestuje.

Warszawa. (Telefonem). Posłowie z Galicyi Wschodniej odbyli wczoraj naradę w sprawie ostatniej uchwały koalicyi. Następnie zebrał się w tejże sprawie konwent seniorów. Uchwalono, aby wysłać delegacyę do Paryża i Londynu, która założy protest przeciw paryskim uchwałom w sprawie Galicyi Wschodniej.

# Ucisk na G. Śląsku wzmaga się.

Kraków. (Kom. B. pras.). „Kattowitzer Ztg." donosi z Opola, że dekretem pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 20 b. m. tajny radca Bitta mianowany został zastępcą prezydenta nowo ogłoszonej prowincyi pruskiej pod nazwą Górny Śląsk z siedzibą w Opolu.

Niezależnie od tego istotną władzę sprawuje na G. Śląsku znany komisarz Hoersing przy pomocy nadal w pełnej mocy utrzymanego stanu oblężenia.

Do dziś dnia nie ogłoszono też unieważnienia wyborów do rad gminnych, a pewne oznaki wskazują, iż system ucisku politycznego na G. Śląsku wzmoże się jeszcze bardziej. Prasa niemiecka zwraca się mianowicie w alarmujących artykułach do rządu i podaje, jakoby powracający obecnie z Polski uczestnicy powstania sierpniowego przynosili z sobą ukrytą broń. W związku z tem domagają się organizacye niemieckie wzmocnienia nadzoru nad wracającymi Polakami, przeprowadzenia rewizyi w ich domach i aresztowań. „Morgenpost" zgłasza zarazem formalny wniosek wzmocnienia stanu obrony na G. Śląsku i utworzenia osobnej organizacyi wojskowo-policyjnej pod nazwą „Sicherheitswehr", co poprostu rozumieć należy jako utworzenie rządowej antypolskiej bojówki.

Żądaniom tego rodzaju idą też na rękę pruskie władze sądowe, jak to wykazuje wyrok sądu w Bytomiu, który powracającego powstańca Nycera zasądził na 3 miesiące więzienia.

Tuż przed oddaniem G. Śląska w ręce wojsk koalicyjnych usiłują władze pruskie sterroryzować ludność polską nowemi metodami.

### POLACY A PROWINCYONALNA RADA G. ŚLĄSKA.

Kraków. Biuro pras. kresów zachod. podaje: Na wezwanie władz pruskich G. Śląska o delegowanie swych przedstawicieli w mającej się utworzyć pruskiej radzie świeżo proklamowanej prowincyi Górny Śląsk odpowiedziano ze strony polskiej odmownie.

Protest polski określa utworzenie odrębnej prowincyi G. Śląsk jako bezprzedmiotowe i w chwili obecnej już nieaktualne.

# List z Londynu.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu").

Londyn, 24 listopada.

I.

### Kto szkodził sprawie polskiej w Anglii?

Jeszcze latem b. r., kiedy w krakowskim „Czasie" ukazało się szereg artykułów, zarzucających Polskiemu Komitetowi Narodowemu, że „nie umiał trafić do polityków angielskich" — powziąłem zamiar wyświetlenia wam istoty rzeczy, oraz zszeregowania nagich faktów, któreby ostatecznie kłam zadały bezpodstawnej kampanii tych, co nie mogą odżałować, że „postawili na zdechłą szkapę".

Brak czasu nie pozwolił mi na urzeczywistnienie mego zamiaru. Jednak dziś, kiedy nas tu, nad Tamizą, doszła nieprawdopodobna wieść o tem, jakoby tak dobrze nam znany, p. August Zaleski, miał otrzymać jakieś „wysokie stanowisko" na Miodowej — chwyciłem za pióro i napisałem wam list poniższy, może nieco przydługi, ale zato pełen faktów ciekawych, a publiczności polskiej nieznanych.

Jeżeli akcya Romana Dmowskiego (1915—1916), a potem Polskiego Komitetu Narodowego (1917—1918) na londyńskim

gruncie napotkała na poważne trudności, jeżeli trudności te zjawiły się potem na Konferencyi Pokojowej — to niemała w tem zasługa p. Augusta Zaleskiego. Jeżeli Gdańsk nie został zwrócony Polsce, jeżeli mamy plebiscyt na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich, jeżeli Anglia obstaje ciągle przy „czasowem“ oddaniu Galicyi Wschodniej Polsce — to jest w tem cząstka wysiłków p. Zaleskiego.

A więc ten człowiek — powiesz czytelniku — występował przeciwko najżywotniejszym interesom polskim? Tak. Podobnie, jak „prezes“ Lednicki występował przeciwko interesom Polski na terenie Rosyi, podobnie A. Zaleski, kreatura Lednickiego, czynił to na terenie Anglii.

Oto fakty, dostatecznie wyświetlające akcyę p. Zaleskiego, który znany był na londyńskim bruku jeszcze przed wojną, ale niewiadomem było, co tu porabiał. Pamiętam, że kiedy w r. 1908 przedstawiciele tutejszej kolonii polskiej zeszli się z grupą wybitnych Anglików w celu założenia Towarzystwa polsko-angielskiego, p. Zaleski w rozmowie z jednym z mych znajomych wyraził się, że „ci Poznańczycy są tacy dziwni prawie Niemcy“. Już wtedy p. August rezygnował z Poznańskiego!

Podczas wojny był p. Zaleski głównym przedstawicielem akcyi aktywistycznej w Londynie. Akcyi tej służył cały szereg instytucyi, jak „Polish Information Committee“, kwartalnik „Polish Review“ (redaktor: p. J. Harley-, dwutygodnik „Prawda“, t. zw. „Związek Pracy Narodowej“ i rzekoma „Rada Obywatelska“.

„Polish Information Committee“ był organizacyą prasowo-polityczną. Urządzał odczyty, wydawał książki i broszury o Polsce, agitował wśród polityków i publicystów angielskich i wydawał cyrkularz prasowy „Polish News“. Sekretarzem Komitetu był p. L. Litwiński, a skarbnikiem W. Majdewicz. Finansowali tę instytucyę pp. Wittenberg i Reichmann, a na jej czele stał p. August Zaleski.

„The Polish Review“ wydawany był przez p. Zaleskiego po to, aby urabiać opinię angielską, iż Lednicki jest największym prezesem stanu w Polsce i będzie niewątpliwie prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Ogłupianie Anglików posuwano tak daleko, że Komisyę Likwidacyjną, której Lednicki był prezesem, nazywano „Polish Royal Commission“, kiedy Komisya ta była urzędem rosyjskim. Wysilał się też p. Zaleski, aby przedstawiać p. Lednickiego, jako zwolennika koalicyi, kiedy ten „vice-minister“ rosyjski był najwyraźniejszym zwolennikiem porozumienia z Niemcami, rozbijał Armię Polską w Rosyi, a w kwietniu r. 1918 był mianowany „ambasadorem“ Rady Regencyjnej na Rosyę i zwracał się do ś. p. von Mirbach'a z prośbą o wstawiennictwo u bolszewików, aby ci zechcieli przyjąć go w charakterze „ambasadora“.

Dwutygodnik „Prawda“, którą podpisywał p. „Mieczysław Tuleja“, służył do aktywistycznej agitacyi wśród kolonii polskiej w Anglii.

„Związek Pracy Narodowej“ miał być organizacyą obywatelską, grupującą elementy „demokratyczne“, który to przymiotnik służył podczas wojny zarówno w Rosyi, jak we Francyi i w Anglii za liść figowy aktywistom. Do zarządu Z. P. N. — który liczył niespełna 40 członków — wchodzili pp. H. Truszkowski, J. Beck, E. Reichel i inni.

Wreszcie „Radę Obywatelską“ założył p. Zaleski wówczas, kiedy P. K. N. — dorzucając konsekwentnie i stale coraz to nowe cegiełki pod prawno-państwowe podstawy Polski — uzyskał od rządu angielskiego uznanie narodowości polskiej i prawo na wydawanie wszystkim Polakom paszportów polskich. „Rada Obywatelska“ przeciwstawiła się nawet tej, zdawałoby się ogólnopolskiej, akcyi i postanowiła wydawać swojo „świadectwa polskości“, których zresztą władze angielskie nie uznawały.

Takie były instytucye, których główną sprężyną był p. August Zaleski. Jakiż był jego program?

Przedewszystkiem chodziło p. Zaleskiemu o uzyskanie uznania Rady Regencyjnej przez rząd angielski. „O ile aliantom szczerze chodzi o dobro Polski, o czem nie wątpimy — pisała londyńska „Prawda z dnia 1 grudnia 1917 — to pozostaje im jedna tylko droga: udzielić Radzie Regencyjnej i rządowi polskiemu w Warszawie całego swego poparcia...“ Czyli starał się londyński aktywista o uznanie przez koalicyę niemieckiego tworu z 5 listopada. Było to też gorącem pragnieniem Niemców samych, bo wiemy z rewelacyi posła Sinzheimer'a w obradującej obecnie Komisyi Odpowiedzialności Niemieckiego Zgromadzenia, że pierwszym warunkiem Niemców w chwili ich propozycyi pokojowych dnia 12 grudnia 1916 r. było „uznanie Królestwa Polskiego“.

Następnie zwalczał p. Zaleski wszelkiemi sposobami Polski Komitet Narodowy. Kiedy dnia 20 października 1917 r. cała prasa londyńska ogłosiła komunikat Reutera o powstaniu Polskiego Komitetu Narodowego i o uznaniu go przez Anglię i Francyę, p. Zaleski rozesłał zaraz prasie angielskiej list (podpisany przez p. W. Majdewicza), oświadczający, że założyciele Komitetu są uzurpatorami i że nic nie reprezentują. List ten umieścił oczywiście „Manchester Guardian“, oprócz niego jedna „Pall Mall Gazette“. Zaś w „Prawdzie“ z dnia 15. listopada 1917 ukazał się artykuł, w którym autor piorunuje na P. K. N., że śmiał podjąć akcyę polityczną „w chwili, kiedy państwa centralne, reskryptem z dnia 12 września ustanowiły Radę Regencyjną“, i kiedy ta Rada Regencyjna „wystąpiła z projektem naznaczenia swoich reprezentantów dyplomatycznych za granicą“.

Zwalczał dalej p. Zaleski armię polską we Francyi i nawet samą myśl zbrojnego wystąpienia polskiego po stronie Koalicyi, które sprawiło, że sztandary polskie defilowały dnia 14 lipca 1919 r. pod paryskim Łukiem Tryumfalnym w gronie sztandarów zwycięskich armii sprzymierzonych, i że delegaci polscy zasiedli dnia 18 stycznia w gronie delegatów mocarstw zwycięskich na Konferencyi Pokojowej w Paryżu.

W „Prawdzie“ z dnia 1 stycznia 1918 r. czytamy więc, że „stanowisko absolutnej neutralności ...odpowiada najlepiej nie tylko rzeczywistym interesom Polski, ale też i jej godności narodowej...“

A nieco dalej czytamy: „Oficyalne zaliczenie Polski do narodów wojujących po stronie aliantów daje poniekąd mocarstwom centralnym prawo uważania jej nie jako kraju neutralnego, chwilowo zajętego, ale jako faktycznego przeciwnika, regularnie pokonanego... Zrozumieli doskonale tę sytuacyę Polacy w Rosyi i nie dopuścili do utworzenia tam oddzielnego wojska polskiego, pomimo, że ilość Polaków w armii rosyjskiej pozwalała na stworzenie istotnie poważnej siły zbrojnej...“ Oto do czego zmierzał germanofilizm p. Zaleskiego i jego kliki.

Wreszcie p. August Zaleski dyskredytował na wszelkie sposoby Romana Dmowskiego i jego akcyę w oczach polityki i opinii angielskiej. Np. d. 7 grudnia ukazał się w „Manchester Guardian“ inspirowany przez p. Zaleskiego artykuł pt. „Foreign Office and Poland“. W artykule tym pisze się o Dmowskim, jako o przedstawicielu „zachłannego nacyonalizmu, reakcyi i antysemityzmu“. Zaś „dążenia demokracyi polskiej i sfer liberalnych“ umiał reprezentować p. Lednicki, ten „najwybitniejszy Polak w Rosyi“, który „był przygotowany na zrzeknięcie się Poznańskiego, ponieważ jego odebranie mogłoby być urzeczywistnione tylko drogą wojny do ostateczności“. Natomiast polityka Dmowskiego — stwierdzał z oburzeniem „Manchester Guardian“ — „polega na tem, aby nakłonić aliantów do odebrania Prusom Poznańskiego i Gdańska“.

Maciej Junoszyc.

## Od Wydawnictwa.

**Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.**

# KRONIKA.

Kraków, 30 listopada.

**RORATY.** Przez cały okres adwentowy odprawia się po kościołach polskich o świcie Msza św. na cześć Maryi Panny, zaczynająca się od słów proroka Izajasza: „Rorate coeli desuper“ (Spuście niebiosa rosę). W czasie tej Mszy pali się na ołtarzu siedm świec, z których środkowa, najwyższa, zazwyczaj strojnie przybrana, oznacza Chrystusa, „Światłość świata“. Istniał w Polsce zwyczaj, że na ołtarz w katedrze stołecznej świece ofiarowali przedstawiciele siedmiu stanów: król, senat, duchowieństwo, szlachta, rycerstwo, mieszczanie, lud. Składając świecę, wymawiano słowa: „Gotów jestem na sąd Boży!“ Nabożeństwo roratnie odprawiane jest u nas za specyalnem pozwoleniem papieskiem, a cieszy się ogromną popularnością. Znalazło też swój oddźwięk w literaturze, między innymi piękne strofy polskim roratom poświęcili Syrokomla, Pol i Or-Ot.

**NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. PROF. B. ULANOWSKIEGO** odbyło się wczoraj o godz. 10 rano w kościele akademickim św. Anny, staraniem Akademii Umiejętności. Mszę żałobną odprawił ks. prof. Dr Fijałek. Udział w nabożeństwie wzięli członkowie Akademii Umiejętności z prez. Kazimierzem Morawskim, senat akademicki z rektorem Estreicherem, rodzina i zastęp inteligencyi.

**NABOŻEŃSTWO PAMIĄTKOWE.** Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odbyło się w sobotę o godz. 7 rano, staraniem Stow. młodzieży filareckiej i skautów nabożeństwo, które odprawił ks. Piwowarczyk. Po Mszy św. ks. Piwowarczyk wygłosił od ołtarza patryotyczne przemówienie do zgromadzonej młodzieży.

**PRZED WIECEM URZĘDNICZYM.** Dzisiaj, w niedzielę w sali Sokoła zbiorą się urzędnicy państwowi wszelkich dykasteryi z miasta i kraju w celu omówienia sytuacyi, w jakiej znaleźli się z powodu szalejącej drożyzny, oraz w celu przedsięwzięcia środków zaradczych, aby pracownicy ci mogli wraz z rodzinami przetrwać obecny pod względem aprowizacyi i opału tak niesłychanie ciężki okres. Inteligencya urzędnicza, skazana na ograniczone miesięczne dochody, ginie wprost z nędzy przy wygórowanych cenach artykułów pierwszej potrzeby, przy szalonej drożyźnie odzieży i obuwia i wprost niemożności zaopatrzenia się w opał. Jeśli machina państwowa ma funkcyonować normalnie, jeśli urzędnicy mają pilnie spełniać swe ważne i dla ogółu nieodzowne obowiązki, muszą oni mieć zapewnione skromne, lecz wystarczające utrzymanie. Nędza jest złym doradcą i często stanowi ona przyczynę nadużyć, które ujmę przynoszą godności urzędnika.

Ogół urzędników naszych jest uczciwy i cierpiąc najdotkliwsze braki, sumiennie spełnia swe obowiązki. Aby spełniał je dalej, należy się nim zaopiekować, dać mu przyzwoity byt, a wówczas żądać od niego wszystkiego, co winien jest państwu i społeczeństwu.

Życzymy dzisiejszemu wiecowi urzędniczemu, aby głos, jaki zebrani tam pracownicy podniosą, dotarł do sfer rządowych i w rezultacie przyniósł im tak bardzo należną i tak nieodzowną poprawę dotychczasowego opłakanego ich bytu.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** komunikują: Dziś i dni następnych interesująca sztuka „Jeszcze wczoraj“ Zofii Wójcickiej. Dziś po południu po raz 21 świetna „Polityka“ Wł. Perzyńskiego. W przygotowaniu „Nerwowi“ W. Sardou i T. Barriere'a, pod reżyseryą p. J. Dobrzańskiego, oraz „Nina“ L. Kampfa pod kierunkiem p. J. Sosnowskiego.

P. K. H. Rostworowski, autor „Judasza“ i „Kaliguli“, ukończył swoją najnowszą sztukę, 3-aktowe „Misteryum świeckie“ z prologiem pt. „Miłosierdzie“, która wejdzie na scenę na początku drugiej połowy sezonu. Nowa sztuka St. Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg“, którą w tych dniach zainaugurowano przedstawienia w warszawskich salach redutowych, ukaże się w teatrze krakowskim zaraz po nowym roku.

**Z BAGATELI** komunikują: Wtorkowa premiera „Roztwór prof. Pytla“ obudziła duże zainteresowanie. W najnowszej swej humoresce scenicznej wprowadza nas autor w sfery akademickie. Na tle sercowych przeżyć dwóch profesorów daje autor szereg arcyzabawnych epizodów, ubarwionych galeryą komicznych karykatur uniwersyteckich. Rolę tytułową odegra p. Trzywdar, profesorskie ciało ujrzymy w interpretacyi pp. Dante-Baranowskiego, Czarnowskiego, Noskiego i Czapelskiego, w sylwetkach studenckich pp. Brzeskiego, Mareckiego i Bystrzyńskiego; w rolach kobiecych pp. Dąbrowska, Bruczowa i Tęczyńska.

**ZBIÓRKA NA POLAKÓW NA RUSI.** Dzisiaj odbędzie się zbiórka na Polaków na Rusi, dotkniętych inwazyą bolszewicką. Ludność kresów wschodnich, która świeżo przeżyła najcięższe chwile tej inwazyi, potrzebuje dziś ze strony naszej szczególnej opieki i pomocy. Zostając tak długo pod wpływem przewrotowych haseł, jakie im przemocą wszczepiano, rodacy nasi na dalekich kresach podolskich ani na chwilę nie utracili wiary w moc dawnych zasad, w jakich do przewrotu pojęć w Rosyi społeczeństwo nasze rosło i żyło. Wielu z nich zostało na własnej, ukochanej ziemi, by dla niej żyć i pracować, a w potrzebie oddać swe życie. Krwawa anarchia na Rusi sprowadziła pogwałcenie praw Boskich i ludzkich, zdeprawowanie rodziny i innych ideałów życiowych, pozostawiła tam po sobie we wszystkich dziedzinach życia jedną niezagojoną ranę. Dziś ci nasi najbiedniejsi upadają pod brzemieniem strasznych warunków bytu, na długo tam bowiem zburzony prawny ustrój państwowy, za wielki bezład gospodarczy kraju. Spieszmy, by tym biedakom przyjść z bratnią pomocą, by ulżyć ich bezmiernie ciężkiej i opłakanej doli.

**WALKA Z PASKARSTWEM WĘGLOWEM.** Ostatnie dni zaznaczyły się, dzięki silnemu stanowisku prasy w sprawie węglowej, pewnemi zmianami na lepsze. Magistrat zaczyna zmieniać swą politykę węglową. Jak się dowiadujemy, ma być w najbliższych dniach przeprowadzona bardzo szczegółowa kontrola prywatnych zapasów węgli i wyniki jej posłużą jako podstawa do rozdziału węgla. Nadto rozwinięto szeroką kontrolę nad owymi furami z węglem, błąkającemi się codziennie po Krakowie. Zarządzeniom tym należy przyklasnąć. Chcemy i domagamy się od magistratu silnej ręki w kwestyi rozdziału węgla i bezwzględnego karania tych, którzy do przepisów władz się nie stosują. Jeśli magistrat tę silną rękę okaże, opinia publiczna poprze go w całej pełni w usiłowaniach. Zło musi być wyplenione, a winni zła ukarani bez względu na ich stanowisko w mieście.

Jeśli — jak pewne sfery twierdzą — winę powstawania paska węglowego ponoszą handlarze, należy im składy, po udowodnieniu przewinień, odebrać, a natomiast oddać je w zarząd konsumom i kooperatywom, które na pewno na pasek węgla puszczać nie będą.

Także, celem dopilnowania sprawiedliwego rozdziału, oraz kontroli na mieście, należałoby przy Oddziale węglowym magistratu utworzyć rodzaj komitetu, czy wydziału delegatów zrzeszeń i konsumów, którym powierzonoby prawo urzędowego kontrolowania na mieście ruchu węglowego. Przez powołanie do tej pracy czynników z inteligencyi i przedstawicieli zawod. Związków robotniczych stworzyłoby się stałe współdziałanie obywateli z władzami i umożliwiło z pewnością usunięcie wielu niedomagań.

Podnosimy wreszcie jeszcze jeden postulat, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie, aby biuro węglowe magistratu ogłaszało codziennie w prasie, w jaki sposób węgiel nadchodzący do Krakowa, został rozdzielony.

**ZAJĘCIE METALI.** Magistrat ogłasza, że wobec zdarzających się wypadków spekulacyi i wywozu metali za granicę, co naraża armię polską na nadzwyczajne trudności w pokryciu swego zapotrzebowania, ministr. spraw wojskowych i min. spraw wewn. na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych zarządziło zajęcie wszelkich metali i wyrobów metalowych niezbędnych dla pokrycia zapotrzebowania armii. Zarządzeniem niniejszem objęci są wszyscy przemysłowcy, handlowcy i mający przedmioty te na składzie. Wszyscy posiadacze przedmiotów tych winni zgłosić je w tut. magistracie (Biuro świadczeń wojennych V. c. II p., pokój l. 15) w terminie od 1 do 6 grudnia w godzinach od 9 rano do 1 w południe, pod karą aresztu do 1 roku lub grzywny do 100.000 kor. marek polskich.

**SPRAWY WĘGLOWE.** Otrzymaliśmy od dyr. Sokołowskiego obszerne wyjaśnienie, w którem usprawiedliwia swoje zachowanie się w sprawie zarekwirowanego przez magistrat wagonu węgli, przeznaczonego dla Ligi Pomocy przemysłowej. Wyjaśnienie to stwierdza, że pierwszy wagon, o którym była mowa, odstąpiony został Tow. technicznemu do opalania domu techników, w którym Liga ma wystawę, a drugi przeznaczony był dla warsztatów Ligi. Nie zaprzeczamy, że na oba te cele węgiel był potrzebny, ale dyr. Sokołowski sam przyzna, iż w chwili, kiedy tysiące rodzin czeka na przydział bodaj po 1 cetnarze na miesiąc, nie może jedna instytucya otrzymywać na swe potrzeby, choćby najsłuszniejsze, aż 2 wagony w jednym tygodniu. Rozdział musi być sprawiedliwy i równomierny, do tej zasady wszyscy bezwzględnie musimy się zastosować.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w południe wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Smoleńsk l. 24, gdzie służąca, Marya Wiatrówna, napiła się benzyny w zamiarze samobójczym. Po przepłukaniu żołądka odwieziono desperatkę do szpitala św. Łazarza.

**SZAJKA ŻYDOWSKICH WŁAMYWACZY.** Policya wpadła na trop niebezpiecznej szajki włamywaczy, w skład której wchodzą Mendel Efektor z Proszowic, brat jego Leib, oraz szwagier Natan Siebner. Popełnili oni na spółkę z innymi, dotąd niewyśledzonymi, towarzyszami szereg włamań w Krakowie. Między innemi włamali się do sklepu bławatnego Abr. Lublinera przy ul. Dietlowskiej i skradli towarów za 121.000 kor., oraz do handlu skór Anisa przy ul. św. Agnieszki, gdzie znów skradli skóry wartości przeszło 100.000 kor. Do sklepu tego dostali się przez sąsiedni dom, gdzie wyłamali mur i wozem zajechali po łup. Większą część skradzionych towarów zdołano odebrać. Policya jest na tropie paserów.

**SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Leokadya Kowalska zgodziła się do służby do Maksymiliana Nalbora, blacharza w Krakowie. Po kilku dniach skradła służbodawcy biżuteryę, garderobę i bieliznę, wartości 20.000 koron, oraz gotówką 348 kor. Nalbor przyłapał ją na dworcu kolei, rzeczy odebrał i spowodował jej aresztowanie.

**BEZCZELNOŚĆ ZŁODZIEJSKA.** W piątek na dworcu kolei w ścisku podczas wsiadania do wagonu Wojciech Kachel zdołał ściągnąć z ramion p. Adamowi Ż. bundę, wartości 1000 kor. Bundę od złodzieja odebrano i aresztowano go.

**PASEK SACHARYNĄ.** Policya aresztowała Izaaka Ryfenholza z Warszawy za przemytnictwo i handel paskarski sacharyną.

### Z Polski i ze świata.

**SENSACYJNA ROZPRAWA.** W Tarnowie przed wzmocnionym trybunałem toczyła się przez cztery dni rozprawa przeciw dwom adwokatom tarnowskim: Dr Flaumowi i Dr Spahnowi, oraz przeciw trojgu jeszcze żydom: Jakóbowi Grünowi, H. Schajównej i Izraelowi Schaj[illegible] oszczerczych do władz wojskowych na aptekarza Eug. Matulę z Radomyśla Wielkiego. W anonimach tych zarzucano p. Matuli zbrodnię szpiegostwa. — Po przesłuchaniu blisko 60 świadków zapadł wyrok uwalniający od winy wszystkich oskarżonych, przyczem trybunał przyjął wprawdzie, że p. Matula nie popełnił zarzuconych mu nieprawidłowości, że atoli częścią zarzuty, objęte treścią doniesień, nie wyczerpują znamion zbrodni szpiegostwa lub działania przeciw sile zbrojnej państwa, a częścią są wypływem dobrej wiary oskarżonych.

Prokurator zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

**BANDYTYZM W LEŻAJSKIEM.** Z Leżajska donoszą nam: Od marca 1918 r. grasuje w okolicy Leżajska szajka bandytów pod dowództwem niejakiego Adama Płazy, mieszczanina z Leżajska. Herszt bandy wszedł w sojusz z chłopami i mieszczanami, którzy zrabowane rzeczy od niego kupują. Terenem jego operacyi są przeważnie plebanie. W nocy banda, złożona z 10 ludzi, otacza budynek, herszt z kilkoma wyszkolonymi operatorami wpada do mieszkania, obecnych ubezwładnia groźą rewolweru i rozpoczyna się rabunek. Zabierają wszystko, co jakąkolwiek wartość przedstawia, pakują na wozy i odjeżdżają. Dokonano takich napadów na plebanie w Sarzynie, w Brzózie Królewskiej (dwukrotnie), w Żołyni, w Leżajsku na dom kontrolera lasów i na klasztor w Leżajsku. Ilu żydów i majętniejszych gospodarzy okradli, tego nikt nie zliczy. Trwa to już dwa lata i wygląda na koncesyonowane przedsiębiorstwo. Ostatni napad urządziła ta szajka na plebanię w Tarnowcu obok Leżajska. Gdy ks. proboszcz Łaskawski ze swoją matką, staruszką, siedział w jadalni, o godz. 7 wieczór wpadło do kuchni 2 zamaskowanych bandytów i rewolwerami sterroryzowali służbę, równocześnie trzeci zamaskowany (Płaza) wpadł do jadalni i wymierzywszy rewolwer w piersi księdza, krzyknął: „Stój, bo strzelam — ręce do góry“. Zerwał się ksiądz i z krzykiem podbiegł ku niemu. Bandyta ruszył cyngiel — kilka razy klapnął rewolwer, lecz nie wypalił. Ksiądz rzucił się na niego, zczepili się razem i wodzili po pokoju. Bandyta bił rewolwerem księdza po głowie, ksiądz bronił się gołemi rękoma. Powstał podczas bójki krzyk. Na pomoc z kuchni wpada drugi bandyta z pałką i na księdza się zamierza. Wtedy matka rzuca się na bijącego bandytę i chwyciwszy go oburącz za kark, odciąga od księdza — ksiądz bandytę uderza w pierś i powala, a sam wybiega pod kościół i dzwoni na alarm. Bandyci spłoszeni zbiegli. Nadciągnęli ludzie ze wsi, żandarmerya, ale już za późno. Stwierdzono nazajutrz, że bandyci dopiero o g. 11 w nocy przeprawili się za San. Za daleko było żandarmeryi fatygować się, by obsadzić wpierw miejsce przeprawy. Wystarczyło spisać protokół i obejść najbliższe okolice plebanii. Dziesięciu żandarmów! Zachodzi obawa, że bandyci napad ponowią. Żandarmerya wyłapuje bandytów na raty; złapanych albo władze puszczają, albo pozwalają na ucieczkę, jak to udało się Płazie, skutemu już i odwiezionemu do Przemyśla.

**SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.** Dnia 26 b. m. wyjechał z dworca krak. wagon jaj, konwojowany przez wysłannika firmy krakowskiej. Niewyśledzeni dotychczas bandyci zamordowali konwojującego i wyrzucili zwłoki jego koło Sędziszowa, a wagon ograbili.

**ECHA AFERY NAFTOWEJ W DROHOBYCZU.** Do dzienników lwowskich donoszą, że z urzędników, aresztowanych za nadużycia naftowe w Drohobyczu, został wypuszczony na wolną stopę jedynie starszy komisarz kolejowy, J. Słoński. Równocześnie jednak nastąpiło nowe aresztowanie inż. Piotrowskiego, który był zajęty w ministerstwie przemysłu i handlu i jako delegat tego ministerstwa przebywał ostatnio w Drohobyczu.

**NIEBEZPIECZNA ZABAWKA.** Na kongresie spirytystycznym w Londynie oświadczył Dr Forbes, że w ostatnich 30 latach nie mniej, jak 10.000 ludzi popadło w obłąkanie i dostało się do szpitala dla obłąkanych z powodu brania udziału w seansach spirytystycznych i zbyt intensywnego przejęcia się misteryami spirytyzmu.

**PRAWA MNIEJSZOŚCI W POLSCE I WE FRANCYI.** Kardynał Maurin, arcybiskup lyoński, wystosował do wiernych swej dyecezyi list pasterski, w którym broni nauczania wolnego. List ten zawiera następujący ustęp znamienny: „Przed kilku miesiącami p. Clemenceau, prezydent konferencyi pokojowej, zwracając się w imieniu państw sprzymierzonych do rządu polskiego, żądał od niego subwencyonowania szkół żydowskich. Dalecy jesteśmy od ganienia go za to. Ale jeżeli zasada ta jest dobrą dla Polski, to dlaczego nie miałaby nią być dla Francyi, dlaczego mianoby poczytywać katolikom francuskim za przestępstwo, iż domagają się, aby rząd francuski łożył w tym stopniu pieniądze na szkoły katolickie, w jakim łoży na szkoły świeckie?“

### Zawiadomienia i komunikaty.

**STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI,** sławny [illegible] t. j. w niedzielę 30 b. m., w sali „Sokoła“. Nieliczne bilety do nabycia u Rudnickiego, Linia A-B, oraz wieczorem przy kasie.

**JADWIGA DĘBICKA,** primadonna opery wiedeńskiej, wystąpi u nas w niedzielę 7 grudnia w sali „Sokoła“. Koncert wywołał żywe zaciekawienie. 4601

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW RESURSY URZĘDNICZEJ W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę dnia 14 grudnia 1919 o godz. 7, a w razie braku kompletu, o godzinie 8 wieczór, w lokalu Resursy, w Rynku głównym Nr. 13, z następującym porządkiem dziennym:
1) sprawozdanie wydziału;
2) sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej;
3) wybory Prezydyum, członków wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego;
4) wnioski i interpelacye. 4597

**ZEBRANIE RODZICIELSKIE** w sprawie opieki nad drużynami harcerskiemi odbędzie się we wtorek 2 grudnia o godz. 7 i pół w sali Sokoła; na porządku dziennym odczyt prof. Z. Wyrobka i wybór 6 delegatów do Rady opiekuńczej.

### Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Polityka“ Wł. Perzyńskiego; wieczorem „Jeszcze wczoraj“ Zofii Wójcickiej.
Poniedziałek 1 grudnia: „Jeszcze wczoraj“ Zofii Wójcickiej
Wtorek 2 grudnia: „Jeszcze wczoraj“ Zofii Wójcickiej.
Środa 3 grudnia: „Powodzenie“ A. Testoni'ego.
Czwartek 4 grudnia: „Jeszcze wczoraj“ Z. Wójcickiej.
Piątek 5 grudnia: „Dziady“ A. Mickiewicza.
Sobota 6 grudnia: (Nowość) „Nerwowi“, kom. 3 akt. W. Sardou.
Niedziela 7 grudnia: Po poł. „Śluby panieńskie“ A. Fredry; wieczorem „Nerwowi“ W. Sardou.

### Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Niobe“; wieczorem „Potasz i Perlmutter“.
Poniedziałek 1 grudnia: „Baron cygański“.
Wtorek 2 grudnia: Po raz pierwszy „Siostra Helena“, krotochwila w 3 akt. Juliusza Engla.
Środa 3 grudnia: „Siostra Helena“.
Czwartek 4 grudnia: „Siostra Helena“.
Piątek 5 grudnia: „Baron cygański“.
Sobota 6 grudnia: „Baron cygański“.
Niedziela 7 grudnia: Po poł. „Dwaj złodzieje“; wieczorem „Siostra Helena“.

### Repertuar „Bagateli“.

wieczorem „Konfekcya męska“.
Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Dudek“; wieczorem „Konfekcya męska“.
Poniedziałek 1 grudnia: „Hiszpańska mucha“.
Wtorek 2 grudnia: (Nowość) „Roztwór prof. Pytla“.
Środa 3 grudnia: „Roztwór prof. Pytla“.

### Repertuar teatru „Nowości“.

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Cnotliwa Zuzanna“; wieczorem „Romans na dachu“.
Poniedziałek 1 grudnia: „Polska krew“.



**Podpisujcie polską pożyczkę.**

### SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

Na żywność dla uchodźców z G. Śląska: Dzieci szkoły powszechnej w Krzeszowicach dla dzieci polskich na G. Śląsku K 157.34; uczniowie V gimn. w Krakowie K 100; ks. Józef Jamróz z Bolechowic K 100; dziatwa szkolna w Kamionce Małej K 23.30; młodzież szkoły w Jasieni dla młodzieży górnośląskiej K 30; magistrat m. Kolbuszowej K 200. Ogółem do dnia dzisiejszego złożono kwotę: kor. 65.921.56, rb. 844 i mk. pol. 52.50.

Na cele plebiscytowe Śląska Górnego i Cieszyńskiego: Dr Gustaw Malinowski w Czernichowie K 250; K. Smoluchowski i Kasprowicz w Stryju K 50; ze zbiórki, która się odbyła po domach w gminie Dublany koło Sambora, z inicyatywy ks. kanon. Franciszka Kędziora, zebrano kwotę kor. 1500. Ofiary dawali tak Polacy, jak Rusini i żydzi.

## Teatr „Nowości“.

### „Polska krew“, operetka Oskara Nedbala.

W teatrze „Nowości“ dawano we czwartek po raz pierwszy operetkę Nedbala „Polska krew“. Muzyka operetki, lubo dość urozmaicona, nie posiada rzetelnej artystycznej wartości; motywy „polskie“ noszą cechy sztuczności i wymuszenia. Wykonawcy, dobrze przygotowani, czynili co mogli, aby zabawić publiczność. Prym w tem dzierżył p. Solnicki, dzięki swemu jaskrawemu komizmowi. P. Czerneckówna posiada wyrobienie sceniczne i swobodę gry. Miała odatne momenty w roli panny Heleny Zarembianki, przebranej za wiejską dziewczynę. Rolę jej ojca Zaremby grał z powodzeniem p. Latajner-Ławiński. Partye tenorową hr. Barańskiego śpiewał p. Józefowicz. Reszta wykonawców dopełniła zespołu. Tańce w akcie I i III żywo oklaskiwano. Przedstawienie skończyło się późno.

## Wiadomości gospodarcze.

### Umowa kompenzacyjna z Austryą.

Umowa o wymianę towarów w drodze kompensaty, zawarta w dniu 21 maja 1919, ratyfikowana 5 lipca b. r. między Rządem Polskim a Rządem Austryackim, została już w poważnej części wykonaną. Ogół świadczeń austryackich z tytułu wymienionej umowy przedstawia się według poszczególnych kategoryi towarów, jak następuje:

| | |
|---|---|
| Towary tekstylne . . . . . | K 11.400.000 |
| Papier . . . . . . . . . | „ 1,600.000 |
| Żelazo i towary żelazne . . . . | „ 14.000.000 |
| Materyały elektrotechniczne . . . | „ 1.600.000 |
| Metale . . . . . . . . . | „ 1.000.000 |
| Umundurowanie armii . . . . . | „ 8,000.000 |
| Produkty chemiczne . . . . . | „ 2,200.000 |
| Artykuły techniczne . . . . . | „ 100.000 |

Skóry i buty:

46.294 kg. skór wołowych, podeszwowych i pasów transmisyjnych.

34.222 par reperowanych butów wojskowych.

26.700 par butów cywilnych.

48.922 par butów wojskowych, wreszcie rozmaite artykuły wyekwipowania armii ze skóry (wyekwipowanie trenów, paski wojskowe i t. d.) za 150.000 K.

Z powyższych dat wynika, że także Polska może być z rezultatów wymienionej umowy kompenzacyjnej zupełnie zadowoloną, ponieważ wprowadzone zostały do Polski w drodze wymiany artykuły o bardzo wysokiej wartości, które specyalnie dla życia gospodarczego Polski są i byłyby niezbędne, w pierwszym rzędzie zapotrzebowanie techniczne kopalń węgla i nafty; także i Armia Polska została powyższemi świadczeniami austryackiemi poważnie zasilona. Powyższe zestawienie musi każdego, któryby dotychczas na rezultaty traktatu handlowego z Austryą sceptycznie się zapatrywał, przekonać, że Polska odniosła w tym wypadku bardzo znaczne korzyści. 4594

## Nagrody z fundacyi Barczewskiego.

(Ze Sprawozdania Akademii).

### 1. Za pracę historyczną.

Komitet wybrany do poczynienia wniosków w sprawie udzielenia nagrody im. śp. Probusa Barczewskiego, po rozejrzeniu się w produkcyi naukowej za rok 1918 postanowił wyróżnić dzieło Józefa Kallenbacha: „Adam Mickiewicz“ (dwa tomy, Poznań 1918). — Przed laty dwudziestu dwoma (w Krakowie, 1897) ukazała się pod tymsamym tytułem monografia tegoż autora, która, biorąc formalnie, jest pierwszem wydaniem obecnie wydanej książki: ze starej monografii wszedł do nowej cały szereg ustępów w mniej lub więcej dosłownem brzmieniu; podział jest, naogół biorąc, tensam, a i typ monografii pozostał tensam: autor rozpatruje twórczość Mickiewicza w ramach jego biografii i dopiero na samym końcu podaje próbę syntezy zarówno twórczości, jak życia. Pomimo to miał autor zupełne prawo nie zamieścić na okładce swojej książki, że jest to wydanie drugie, albowiem napisał książkę nową.

Inaczej być nie mogło przedewszystkiem dlatego, że przed laty dwudziestu dwoma nie mógł jeszcze rozporządzać tym bogatym materyałem do życia i twórczości Mickiewicza, który dopiero w ostatnich latach wyszedł z ukrycia, — w znacznej mierze za sprawą samego autora, mającego niezmiernie szczęśliwą rękę do wydobywania na jaw różnych skarbów, które albo uchodziły za przepadłe bez śladu i wieści, albo też których istnienia nikt nie podejrzewał. Na czele tych nowych materyałów stoją „Nieznane pisma Mickiewicza (1817—1823)“, które z „Archiwum filomatów“ wydał Kallenbach jeszcze w r. 1910, oraz wogóle całe pomienione archiwum, którego dotychczas wydano dopiero (w opracowaniu Czubka) część pierwszą, obejmującą Korespondencyę Filomatów (Kraków 1913, pięć tomów); w r. 1912 (w „Księdze pamiątkowej ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego“) ogłosił autor niezmiernie cenny dokument, mianowicie zażalenie, wniesione przez ojca Mickiewicza, Mikołaja, do policyi nowogródzkiej na Jana Soplicę, zabójcę rodzonego stryja, Bazylego Mickiewicza, dokument, rzucający snop nowego światła na genezę postaci Jacka Soplicy; w roku 1916 podał autor na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Warszawie „Wiadomość o autografie trzeciej części Dziadów“ i ogłosił ją drukiem w Sprawozdaniach tegoż Towarzystwa. Otóż te wszystkie i inne liczne nowe odkrycia pociągnęły za sobą konieczność nie tylko gruntownego przerobienia niektórych rozdziałów wydania monografii z roku 1897, ale także dodania bądź nowych ustępów, bądź nawet całych nowych rozdziałów. Do tego zachodziła potrzeba przekształceń i uzupełnień pod wpływem wielu badań i studyów, ogłoszonych po roku 1897, własnych zarówno, jak cudzych (zwłaszcza Tretiaka, Windakiewicza i Wojciechowskiego: i z tego zadania wywiązał się autor prawie bez zarzutu.

Nie dosyć na tem. Autor, kiedy pierwszy raz pisał książkę o Mickiewiczu, był badaczem, już nie początkującym wprawdzie, ale jeszcze młodym. Obecnie czuł się więc zniewolonym do rewizyi swoich dawnych analiz i sądów, do rozszerzenia zarówno, jak do pogłębienia dawnych swoich badań nad życiem i twórczością Mickiewicza; dosyć powiedzieć, że w nowem wydaniu książki ukazuje się cały jeden problemat, którego w jej opracowaniu pierwotnem prawie zupełnie nie było, mianowicie zagadnienia języka i stylu Mickiewicza. Szkoda tylko, że autor nie poddał rewizyi swego dawnego rozbioru „Prelekcyj paryskich“, że i w nowem wydaniu pominął zupełnem milczeniem sądy Mickiewicza o „Kościele urzędowym“, przez co wizerunek duchowy Mickiewicza nie zyskuje na dokładności.

Monografia Kallenbacha, która już w pierwszem swojem wydaniu była najlepszą monografią o całokształcie życia i twórczości Mickiewicza, jest nią teraz, w wydaniu nowem, tembardziej. Że zaś, oprócz zalet naukowych, odznacza się właściwym autorowi jasnym i przystępnym stylem, że jest owocem nie tylko wiedzy i metody naukowej, ale także talentu pisarskiego, oraz szczerego, a głębokiego kultu dla Mickiewicza, więc jest książką posiadającą niemałą doniosłość nie tylko naukową, ale i społeczną.

Obydwa te względy zniewalają Akademię do przyznania tej książce nagrody imienia Barczewskiego.

Dla dzieła Wacława Tokarza „Armia Królestwa Polskiego“, zastrzeżono prawo ubiegania się o nagrodę z tejże fundacyi w roku. 1920.

### 2. Za dzieło malarskie.

Komitet wybrany dla przygotowania wniosku w sprawie przyznania nagrody z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie za r. 1918, po rozpatrzeniu na dwóch posiedzeniach materyału odnośnego uznał, że wśród dzieł malarskich, wystawionych w r. 1918 w Krakowie pierwsze miejsce należy się obrazom p. Wojciecha Weissa. Dorobek tego wysoce utalentowanego i ciągle nowych dróg szukającego artysty uderzał w roku ubiegłym zarówno swojem bogactwem liczebnem, jak różnorodnością podjętych problemów i rozmaitością tematów. Wystawił on przeszło 70 obrazów, przeważnie znakomitych, w których przeprowadził przed nami całą gamę efektów nastrojowych i kolorystycznych. Z tego licznego pocztu dość wymienić obrazy zatytułowane: Portret Aneri, Ceres, Centaury, Złodzieje, portret własny artysty, Zarna, widoki z Kalwaryi Zebrzydowskiej i „Floryańska żałoba“. Zwłaszcza ten ostatni, — któryby może ściślej nazwać należało „Ulica Floryańska w żałobie“, — zasługuje na osobne wyszczególnienie. Przedstawia on widzianą w swej długości ulicę Floryańską w Krakowie w dniu mglistym i dżdżystym, przystrojoną czarnemi flagami. Artysta umiał tu przezwyciężyć trudności zestawienia mnogości linij pionowych i wywołać niezapomniane wrażenie głębokiego, przejmującego smutku. Ponura żałoba natury łączy się z uroczystą żałobą mieszkańców miasta, symbolizowaną przez czarne flagi, a mistrzostwo techniczne z głębokością i siłą nastroju całkiem wyjątkową.

Z tych względów uchwalono jednomyślnie przedstawić Akademii do nagrody obraz „Floryańska żałoba“, podnosząc równocześnie całą tak bogatą i wybitną produkcyę malarską p. Wojciecha Weissa w r. 1918.

## Kombinacye ministeryalne.

Warszawa. (Telefonem). Według ostatnich wiadomości, z poprzednich ministrów pozostaną w gabinecie Janiszowski (min. zdrowia, Linde (min. poczt), Szczeniowski (min. handlu), Śliwiński (min. aprow.) i prawdopodobnie Biliński. Tekę wojny otrzyma gen. Sosnkowski. Nadto gdyby z rozmaitych względów teka wiceprezydenta Rady ministrów lub min. spraw wewnętrznych nie dała się związać z osobą min. Wojciechowskiego, ten ostatni otrzymałby tekę min. pracy.

O ile słychać, Zjednoczenie Narodowo-Ludowe nie zamierza anagażować w gabinecie osoby pos. Skulskiego.

## Plebiscyty a odraczanie traktatu.

Wiedeń. P. A. T. Z Amsterdamu donoszą: Lloyd George zapytany w angielskiej Izbie niższej, czy przewlekanie traktatu pokojowego przez senat amerykański może wpłynąć na zarządzone plebiscyty i na przewidziane przez koalicye komisye, odpowiedział: Rada Najwyższa uchwaliła zawiadomić delegacyę niemiecką, że wszystkie komisye, jakie w myśl uchwały koalicyi mają być przedstawione, będą natychmiast mianowane i mają natychmiast rozpocząć swoje czynności. Dalej oświadczył Lloyd George, że ratyfikacya traktatu pokojowego przez rząd niemiecki bynajmniej nie zależy od ratyfikacyi tego traktatu przez rząd Stanów Zjednoczonych.

### SOJUSZ PAŃSTW BAŁTYCKICH Z POLSKĄ.

Warszawa. (Telefonem). Wedle nadeszłych informacyi, na konferencyi w Dorpacie między przedstawicielami Łotwy i Estonii omawiano prawę wymiany jeńców z bolszewikami. Obecny był także przedstawiciel Polski, ale w charakterze informacyjnym. O rokowaniach pokojowych z bolszewikami nie było wogóle mowy. Kiedy przedstawiciel Litwy zaczął przemawiać przeciw Polakom, nie pozwolono mu przemówienia dokończyć. Uchwalono, aby Estonia i Łotwa nawiązały ściste stosunki z Polską.

## Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 29 b. m.

Front litewsko-białoruski: Na południe od Połocka w rejonie Bobrujska stoczyły nasze oddziały kilka zaciętych potyczek, biorąc sto kilkadziesiat jeńców, 8 karabinów maszynowych. Na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza i bojowa patroli.

Front wołyński: Atak bolszewickich patroli wywiadowczych na przedmieście Nowogród Wołyński odparto.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

## Moskalofilska akcya Kramarza w Paryżu.

Cieszyn. (Telefonem). „Der Abend“ donosi z Paryża: Dr Kramarz rozwija ożywioną działalność, aby skłonić Francyę do wydatnego poparcia Denikina. Jednakowoż francuskie koła polityczne są temu obecnie przeciwne, a to z powodu zmiany stanowiska Anglii i Ameryki wobec Rosyi. Francya pragnie także porozumienia z bolszewikami, a mianowicie z obawy, że Anglia wraz z Ameryką mogą ją ubiedz w supremacyi ekonomicznej nad Rosyą. Tak n. p. podobno wszystkie porty bałtyckie mają się dostać pod protektorat Anglii. Na konferencyi państw sprzymierzonych, która się odbędzie w Londynie w sprawie układów z bolszewicką Rosyą Francyę będą reprezentowali min. Pichon i Loucher.

## Gwałty czeskie na Słowaczyźnie.

Cieszyn. (Telefonem). Katolickie pismo czeskie „Naszinec“ donosi: P. Tomanek, redaktor „Lidowych Nowin“, jak wiadomo, po trzymiesięcznem więzieniu w Iławie (gdzie przesiedział ten czas wśród najgorszych zbrodniarzy), został wypuszczony na wolność, gdyż winy żadnej mu nie dowiedziono. Tomanek zaraz po swojem aresztowaniu prosił Szrobara o przyspieszenie procesu, oczywiście naprózno. Teraz nikt z dygnitarzy czeskich ani w Pradze, ani w Preszburgu nie chce się przyznać do wydania rozkazu aresztowania. Widać stąd, że na Słowaczyźnie aresztuje się dowolnie ludzi niewygodnych. Prawo nie ma żadnego znaczenia, gdy chodzi o zwolenników ks. Hlinki. Musimy zapytać — pyta „Naszinec“ — jak długo ludzie p. Szrobara w Preszburgu będą mogli czynić, co im się żywnie podoba?

## Słowacka partya ludowa przeciw Szrobarowi.

Cieszyn. (Telefonem). Centralne biuro słowackiej katolickiej partyi ludowej ks. Hlinki w Rożembarku ogłosiło deklaracyę, która stwierdza, że o współdziałaniu politycznem, a tembardziej o kooperacyi z partyą Szrobara nie może być mowy. Kierownicy ludowej partyi słowackiej nadal są tego zdania, iż z ludźmi, którzy pogwałcili nietykalność ludzi takich, jak Hlinka, współpraca jest wykluczona.

## Czeski projekt konstytucyi.

Cieszyn. (Telefonem). „Role“ donosi, że przed 1 grudnia projekt konstytucyi zostanie wręczony posłom Zgromadzenia Narodowego. Wydział konstytucyjny pracować będzie aż do końca roku. W styczniu staną się te przedłożenia ustawą, tak, że wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się w marcu lub w kwietniu. Partye niemieckie uważają to za pogwałcenie swoich praw, rozstrzyga się bowiem o nich bez zapytania o ich zdanie.

### STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHACH.

Praga. P. A. T. Strajk w zagłębiu węglowem w Mostach trwa jeszcze na 6 kopalniach. We wszystkich innych szybach podjęli górnicy pracę. „Tribuna“ donosi, że do kilku kopalń wtargnęły grupy strajkujących i zmusiły pracujących tamże górników do zaprzestania pracy.

## Wojna Łotwy z Niemcami.

Kraków. Radio P. A. T. z Nauen. Jak już donoszono, odwołano niemieckie poselstwo z Mitawy ze względu na wojskowe i polityczne zajścia w Mitawie. Rząd łotewski odwołał obecnie również swoje berlińskie przedstawicielstwo i wskazując na ataki dawnych wojsk niemieckich pod Awałowem Bermondtem, uważa się za państwo będące z Niemcami na stopie wojennej. Niemieckich zastępców, bawiących jeszcze w Rydze i w Libawie, również odwołano z tego powodu. Dzienniki zaznaczają, że nie zmieni to właściwie w niczem faktycznych stosunków, gdyż niema już komu prowadzić wojnę. Pozatem komisya bałtycka wdrożyła już rokowania o zawieszenie broni z kompetentnemi władzami łotewskiemi.

## Walki Denikina z bolszewikami.

Bukareszt. W. B. K. Nadeszła tu rosyjska prasa, zbliżona do rządu Denikina, zawiera następujący komunikat o ostatnich walkach: Armia Petlury przestała istnieć; część jej przeszła do armii ochotniczej, część poszła w rozsypkę, a reszta przeszła do armii czerwonej. Z powodu przejścia poszczególnych oddziałów Petlury do bolszewików wywiązała się w obszarze na południe od Żytomierza aż do Kijowa ciężka walka, której celem było wbicie się klinem przez Fastów w stanowiska armii Denikina. Bolszewicy dokładają wszelkich starań, by zająć Kijów, albowiem ten niezwykle doniosły punkt strategiczny przeszkadza im w pochodzie na Czerkasy. Armia bolszewicka wprowadziła w bój liczne czołgi. Po niezwykle ciężkich walkach został pochód bolszewików na południe od Fastowa wstrzymany.

Wiedeń P. A. T. Biuro koresp. donosi z Moskwy, że wojska Denikina opuściły Rostow i Taganrog.

### KLĘSKA UKRAIŃCÓW.

Bukareszt. W. B. K. Komunikat armii Denikina z frontu ukraińskiego: Cofającego się bezładnie nieprzyjaciela ścigamy przez Płoskirów w kierunku na Wołoczyska i Kamieniec Podolski.

## Anglia rokuje z bolszewikami.

Lwów. W. B. K. „Gazeta Wieczorna“ przynosi następującą depeszę: Wedle informacyi zagranicznych miały się już rozpocząć rokowania między delegatami angielskimi a bolszewickimi. W obradach poruszana jest kwestya zawieszenia broni, zniesienie blokady i nawiązanie stosunków handlowych między Anglią a Rosyą. Jak słychać, bolszewicy chcą koniecznie zawrzeć pokój z Anglią.

## Włochy zaanektują Rjekę.

Wiedeń. P. A. T. Z Londynu donosi Tel. Comp. z dobrze poinformowanych kół waszyngtońskich, że utrwala się tam przekonanie, iż włoska Rada koronna pod przewodnictwem króla za kilka dni ogłosi aneksyę Rjeki. Sądzą, że parlament włoski na to się zgodzi. Przypuszczają też, że Anglia i Francya nie podniosą żadnych protestów przeciw temu. Jugosławia otrzyma radę, aby nie sprzeciwiała się tej uchwale.

## Berlin dla Wiednia.

Berlin. P. A. T. Niemieckie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dzisiaj bez dyskusyi, że przez cztery tygodnie racya mączna zmniejszoną będzie o 50 gramów na głowę. Z tych oszczędności udzieli się pomocy Austryi, a w szczególności Wiedniowi. Uchwała zapadła wszystkimi głosami przeciwko głosom socyalistów niezawisłych, którzy w zasadzie świadczyli się również za udzieleniem pomocy Austryi, ale żądali, aby udzielono pomocy bez ukrócenia racyi mącznej w Niemczech. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło też jednogłośnie, że należy wdrożyć rozmaite prywatne akcye ratunkowe dla Austryi, a w szczególności dla Wiednia.

### ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Warszawa. P. A. T. Rocznicę powstania listopadowego obchodziła dziś Warszawa bardzo uroczyście. Rano o ogodz. 10 odprawił ks. biskup polowy Gall mszę polową na pl. Saskim. Na nabożeństwie obecni byli, obok tłumów publiczności, przestawiciele władz wojskowych i cywilnych, tudzież delegacye wszystkich pułków, załogujących w Warszawie. O godz. 2 po poł. odbyła się uroczysta Akademia w uniwersytecie warszawskim.

### ARESZTOWANIE UKR. SOCYALISTY.

Lwów. P. A. T. Aresztowano tu Ukraińca dr. Lwa Hankiewicza za niedozwoloną agitacyę polityczną i osadzono w więzieniu sądu polowego.

### KOBIETA POSŁEM W ANGLII.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi iskrowo z Londynu: Dzisiaj wybraną została w Plymouth Lady Astor na członka Izby niższej. Lady Astor jest pierwszym żeńskim posłem w Anglii.

## Zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak i instytucyj społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU“.

# Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
## oraz Związek Ziemian we Lwowie

powołują do życia Towarzystwo akcyjne pod firmą

# „BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN“

a to na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu.

W myśl § 6 statutu wynosi kapitał akcyjny K 4,000.000·—, rozłożony na 10.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po nom. wartości K 400·—, z których sztuk 2.500 akcyi jest imiennych, zaś 7.500 sztuk akcyi opiewa na okaziciela.

Celem nowego Banku jest popieranie gospodarczego rozwoju wielkiej, średniej i małej polskiej własności ziemskiej w b. Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez udzielanie właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarcze silnych i racyonalnie założonych gospodarstw ziemskich.

Bank Związku Ziemian obejmie agendy dotychczasowego Związku Ziemian we Lwowie.

Z nowej emisyi akcyi Banku Związku Ziemian, wynoszącej

**sztuk 10.000 akcyi nom. wartości K 4,000.000·—**

obejmuje grupa instytucyi finansowych i osób interesowanych 50% tj. K 2,000.000·— nowych akcyi, a celem dania możności współudziału szerszym warstwom publiczności, przedkłada się brakującą resztę, a mianowicie

**sztuk 5.000 akcyi im. wartości K 2,000.000·—**

do rozsprzedaży w drodze publicznej

## SUBSKRYPCYI

**na następujących warunkach:**

1) Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi K 400·— za każdą akcyę.
2) Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.
3) Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Bank Związku Ziemian wedle swego uznania.
4) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uskutecznioną zapłatę, względnie po zawiadomieniu o dokonanym przydziale akcyi.
5) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, Bank zwróci najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919 r. wpłaconą kwotę wraz z narosłymi odsetkami w wysokości 2%.
6) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku Związku Ziemian od dnia 1. stycznia 1920 roku.
7) Termin zgłoszenia kończy się z dniem 15. grudnia 1919 roku.
8) Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje:

**w Krakowie** Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek Gł. 25.
**we Lwowie** Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
**we Lwowie** Związek Ziemian, ul. Kopernika L. 4.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie. Związek Ziemian we Lwowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.